

4 lipca 2018



## Czas dla melomanów

**W Busku-Zdroju od 30 czerwca trwa XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyczny im. Krystyny Jamroz. Rozmowa z Arturem Jaroniem, dyrektorem artystycznym Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. Krystyny Jamroz.**

**- Festiwal trwa od 30 czerwca do 7 lipca. Spodziewam się, że dni festiwalowe oznaczają dla Pana niemal całodobową pracę...**

**Artur Jaroń:** - Pracy jest sporo, ale nie przesadzajmy. Zaczyna się dużo wcześniej, właściwie pracujemy przez cały rok, różnymi fazami, aby festiwal, jak tegoroczny, mógł przebiegać spokojnie.

- Zacznijmy od wspomnień. Dzięki festiwalowi wiele osób poznało Krystynę Jamroz, urodzoną w Busku-Zdroju wspaniałą śpiewaczkę operową. Kto wpadł na pomysł, aby

zorganizować festiwal Jej imienia?

- Pomysł pojawił się podczas koncertu poświęconego Krystynie Jamroz. Koncert prowadził nieodżałowany Bogusław Kaczyński, który wraz z mężem artystki, Sergiuszem Mikuliczem zorganizowali pierwszy festiwal. Miał go prowadzić Tomasz Szreder, ówczesny dyrektor kieleckiej filharmonii. Jednak tak się złożyło, że w 1994 roku odchodził z Kielc. Zgłosiłem się więc do Urzędu Miasta w Busku Zdroju do wydziału kultury, przedstawiłem swój plan i zostałem zaakceptowany. To były dopiero dni przepełnione pracą! Na wszystko miałem trzy tygodnie, ale festiwal ruszył zgodnie z planem. Trwał od 15 lipca przez tydzień.

**- Czy z założenia miał to być festiwal operowy?**

- Od początku chodziło o to, aby festiwal był atrakcyjny dla melomanów. Aby przyciągał jak największe rzesze ludzi kochających muzykę. Mamy więc operę i operetkę, formy chóralne, koncerty symfoniczne, kameralne. Mamy muzykę popularną i bardzo ambitne dzieła. Występują gwiazdy międzynarodowego formatu i najlepsi uczniowie szkół muzycznych. Gdybyśmy proponowali jedynie muzykę operową, festiwal nie cieszyłby się tak wielką popularnością, jaką cieszy się obecnie.

**- Czy to jego popularność powoduje, że udało się panu ściągnąć takie nazwiska jak: Teresa Żylis-Gara, Wiesław Ochman, Stefania Toczyńska, Małgorzata Walewska, Jerzy Maksymiuk?**

- Renoma festiwalu przekroczyła już lata temu granice regionu, a nawet granice kraju. Festiwal się rozwija, wprowadzamy nowe formy. Dużym powodzeniem cieszą się kawiarenki z gwiazdami, mamy swoją aleję gwiazd, konkursy dla najmłodszych artystów, studentów i absolwentów. No i najważniejsze, wspaniałą publiczność. Dzięki temu, że festiwal to nie tylko Busko-Zdrój, ale także piękne miejsca w regionie, że wymienię tylko Wiślicę, Kurozwęki, Ożarów czy Kościół św. Wojciecha w Glinianach, coraz więcej osób może wysłuchać naszych koncertów. Festiwal powoduje prawdziwą turystykę festiwalową. Ktoś, kto posłuchał muzyki w Ożarowie, przyjeżdża na kolejne koncerty festiwalowe do innych miejsc. Wiele osób pierwszy raz słyszy taką muzykę i przekonuje się że jest piękna. To dla nas największa satysfakcja. To oczekiwanie melomanów na kolejny rok festiwalowy, ten zapał i wspaniały odbiór każdego koncertu. Staramy się aby miłośników dobrej muzyki było coraz więcej. I sądząc z zainteresowania festiwalem, to nam się udaje.

**- Słyszałam, jak określił Pan niedzielny koncert polskiego pianisty, że to wykonanie to była istna galaktyka...**

- Tak. Chodzi o Szymona Nehringa, który wystąpił w finale XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie w 2015 roku, w ubiegłym roku zdobył I nagrodę i szereg nagród dodatkowych w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Artura Rubinsteina w Tel Awiwie jednym z najważniejszych konkursów pianistycznych na świecie, a w niedzielę zagrał dla nas w Busku. To był wspaniały, wybitny koncert, który wywołał niezwykłą reakcję publiczności, która nawet nie zauważyła przerwy w koncercie.

Ale potem artysta otrzymał owacje na stojąco.

**- Być może taka sama gratka czeka melomanów dzisiaj?**

- Tego się spodziewam. Samo pojawienie się Rafała Blechacza na naszym festiwalu uważam za sukces. Czekaliśmy na pojawienie się Blechacza 13 lat. Prawie nie koncertuje w Polsce. Dyrektorzy innych festiwali przecierają oczy ze zdumienia. A jednak udało się! Mam trochę szczęścia i nieskromnie powiem, umiejętność współpracy z artystami. W ubiegłym roku grała u nas skrzypaczka Bomsori Kim. Teraz wydaje płytę z Blechaczem. Odezwałem się więc do jego menagera i dzisiejszy koncert w Buskim Samorządowym Centrum Kultury, będzie taką próbą przed nagraniem płyty. Jeśli ktoś waha się czy są jeszcze miejsca, mogę powiedzieć tak: melomanów zawsze gdzieś usadowimy. Proszę przyjeżdżać!

**- Trudno zdobyć fundusze na festiwal?**

- Festiwal od początku cieszył się dużym uznaniem władz. I choć na nową salę koncertową, która w podnoszeniu renomy i prestiżu pomogłaby bardzo, nie mamy ciągle funduszy, to i tak zarówno Ministerstwo Kultury, jak i władze miasta i województwa pomagają nam bardzo. Festiwal to przecież promocja całego naszego regionu w Polsce i świecie. Cieszę się też bardzo, że swoimi działaniami wpisujemy się w obchody 20- lecia naszego województwa. Zapraszam w sobotę, 7 lipca do Parku Zdrojowego na godz. 15-tą na koncert z okazji 20-lecia województwa świętokrzyskiego. Wystąpią: Monika Gruszczyńska - sopran, Jacek Rogala - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej. To będzie wspaniała okazja, aby wspólnie świętować 20 lat województwa świętokrzyskiego.

*Z Arturem Jaroniem rozmawiała Marzena Sobala.*

**Patronat nad Międzynarodowym Festiwalem Muzycznym im. Krystyny Jamroz objął marszałek Adam Jarubas.**

Zdjęcia pochodzą z ubiegłorocznego Festiwalu, ich autorem jest Piotr Kaleta.

## Galeria zdjęć



